Poprzez kontynenty, czyli dokąd sięga Polska. Daleki Wschód.

Jolanta Tambor i Agnieszka Tambor *(Katowice)*

Nasza fascynacja promocją Polski, polskości, języka polskiego rozpoczęła się w czasie, gdy mama Jolanta osiągnęła wiek Chrystusowy, a córka Agnieszka miała lat 8 i odtąd tak długo towarzyszyła mamie we wszelkich poczynaniach, aż osiągnąwszy pełnoletność sama wytyczała swoje szlaki.

Może zaczniemy od Azji, Dalekiego Wschodu, a szczególnie Chin, które w tym momencie są podstawowym terenem zainteresowań zawodowych Agnieszki, a swoje polskie trzy grosze nieustannie wkłada tam Jolanta.



Jolanta Tambor w Shenyang. Spacer po pałacu cesarskim.
Jolanta Tambor

Wszystko rozpoczęło się od Pekińskiego Uniwersytetu Języków Obcych (Beijing Foreign Studies University), gdzie znajduje się najstarsza i przez wiele lat jedyna chińska polonistyka. Polonistyka ta budzi podziw w Polsce i na świecie, gdyż kształciła i kształci wspaniałych tłumaczy literatury polskiej, dzięki którym w tak dalekim kraju Polska jest krajem bliskim, bo… Chopin, Penderecki, ale też, bo… Mickiewicz, Iwaszkiewicz (który nawet był w zestawie pytań na chińskiej maturze!), Sienkiewicz, Miłosz i Szymborska. Warto też dodać, że chińskie studentki często przyznają się do niezwykłej sympatii do piłkarza Lewandowskiego.

Współpracę polonistyczną z Beijing Foreign Studies University rozpoczęła wizyta studyjna wiosną 2004 r. na Uniwersytecie Śląskim delegacji z Pekinu, która odbyła się z okazji 50-lecia polonistyki pekińskiej. Na czele tej delegacji stała wspaniała, mądra i dobra wykładowczyni oraz genialna tłumaczka prof. Yi Lijun, w tamtym czasie szefowa polonistyki. W delegacji wzięli też udział prof. Yuan Hanrong, mąż słynnej profesorki, współtłumacz wielu znakomitych przekładów na chiński dzieł literatury polskiej, Zhao Gang, wtedy prodziekan, dziś profesor, dziekan Wydziału Języków i Kultur Europejskich oraz szef Centrum Studiów Polskich na PUJO. Od tego momentu zaczęła się nasza współpraca, wzajemne podróże, wykłady wszyscy po kolei rozbudzaliśmy w sobie fascynację Dalekim Wschodem. Razem z prof. Romualdem Cudakiem, moim mężem, polecieliśmy na wykłady w okresie Wielkanocy, więc wykładaliśmy w ciągu tygodnia, a w niedzielę zorganizowaliśmy śniadanie wielkanocne dla wszystkich studentów polonistyki i całej kadry polonistycznej – wspólnie malowaliśmy jajka i potem się nimi dzieliliśmy. Od samego początku bardzo aktywnie we współpracy uczestniczyła Szkoła Języka i Kultury Polskiej, której jestem dyrektorką. Studenci chińscy regularnie przyjeżdżają na semestralne lub roczne kursy języka polskiego, na studia polonistyczne i około polonistyczne na Wydziale Filologicznym oraz na letnią szkołę języka, literatury i kultury polskiej w Cieszynie (to dotąd ponad setka osób). Wielu spośród tych studentów robi kariery, osiąga sukcesy. Spotykamy ich jako pracowników ambasad i konsulatów, ważnych urzędników w chińskich firmach inwestujących w Polsce, tłumaczy, wykładowców chińskich polonistyk, które wyrastają obecnie jak grzyby po deszczu.

W 2011 roku studia doktoranckie pod kierunkiem prof. Romualda Cudaka na UŚ podjęła Marysia – Li Yinan. Ukończyła je z sukcesem w 2015 roku, broniąc rozprawy zatytułowanej *Recepcja literatury polskiej w Chinach. Wybrane zagadnienia*. Dr Li Yinan jest pierwszą i jak dotąd jedyną chińską polonistką, która doktorat napisała i obroniła w Polsce – oczywiście napisała i obroniła po polsku, a jej polszczyzną zachwycała się cała komisja.

Agnieszka Tambor

Li Yinan swój doktorat opublikowała, natychmiast stał się bestsellerem i miałam okazję zorganizować dwie imprezy promocyjne z udziałem autorki: w Centrum Języka i Kultury Polskiej UŚ, którym kieruję w Katowicach i we wrocławskiej Starej Bibliotece pod egidą Instytutu Konfucjusza we Wrocławiu. Wśród słuchaczy byli Polacy i Chińczycy – chińscy studenci UŚ i Uniwersytetu Wrocławskiego, tłumacze biznesowi, chińscy turyści. To naprawdę budujące, że ludzi interesują takie tematy oraz, że w tak dalekich Chinach przetłumaczono z polskiego setki tysięcy stron i że znajdują one wciąż nowych czytelników.

Jolanta Tambor

Na staże przyjeżdżają do nas naprawdę wybitni studenci chińscy. Była Zhao Weiting – Edyta, świetna tłumaczka *Pieska przydrożnego* Czesława Miłosza, który został bardzo dobrze przyjęty w Chinach. Jest Grażyna – Zhao Zhen, która już przetłumaczyła… *Lektury nadobowiązkowe* Wisławy Szymborskiej i *Ślub* Witolda Gombrowicza, a teraz zajmuje się *Tangiem* Sławomira Mrożka. Trochę czasu spędziłyśmy na rozmowach i konsultacjach, więc mogę stwierdzić, że jej dociekliwość językowa i realioznawcza pozwala w niej widzieć godną następczynię genialnych tłumaczy Yi Lijun (z jej rewelacyjnymi tłumaczeniami Sienkiewicza i Tokarczuk) i Zhao Ganga, wybitnego tłumacza Herberta, który budzi mój nieustanny podziw tłumaczeniami uwielbianego przeze mnie Lema.

Otwarliśmy na międzynarodowych studiach polskich specjalność „Kultury Dalekiego

Wschodu", która była strzałem w dziesiątkę, pozwoliła wykształcić grupę wyśmienitych znawców podstaw kultury chińskiej, japońskiej i koreańskiej, fascynatów tych kultur, którzy poświęcili im swoje późniejsze prace dyplomowe, opublikowane we fragmentach w piśmie studenckim „W Kręgu Języków i Kultur" (wydawanym przez Katedrę i Szkołę Języka i Kultury Polskiej UŚ) – ciekawe i intrygujące, że wspomnę choćby porównanie smoków chińskich ze smokiem wawelskim, analizę frazeologizmów zawierających nazwy zwierząt w językach polskim i chińskim czy pracę o podobieństwach i różnicach w komunikacji niewerbalnej między Europą a Dalekim Wschodem. Ta fascynacja była możliwa dzięki wykładowcom, którzy potrafili tą kulturą zachwycić, w tym wielu naszych przyjaciół z Chin, Japonii i Korei Południowej, którzy przylatywali, by wykładać dla naszych studentów.

Jolanta Tambor, Agnieszka Tambor

Obie byłyśmy na Dalekim Wschodzie kilkakrotnie. Agnieszka Tambor wykładała o polskim filmie, polskich reżyserach, operatorach, aktorach, ale też uczyła studentów słownictwa filmowego w Pekinie, Seulu i Tokio, Jolanta Tambor prowadziła wykłady i seminaria z językoznawstwa, mówiąc o przemianach i tendencjach w najnowszej polszczyźnie, o odmianach regionalnych polszczyzny, o fonetyce i fonologii języka polskiego, o metodyce nauczania języka polskiego. Zaskoczeniem absolutnym był fakt, że językoznawcy japońscy sami poprosili o wykład na temat śląszczyzny, bo… przeczytali o moich zainteresowaniach w internecie i uznali, że to będzie dla nich najciekawsze, a nie tematy o polszczyźnie ogólnej. Zdziwiłam się, ale prośbę spełniłam i było to dobre posunięcie, bo dzięki temu poznałam i nawiązałam współpracę z najlepszym japońskim znawcą kaszubszczyzny prof. Motokim Nomachim z Sapporo, z którym kontakty utrzymujemy do dziś.

Obie byłyśmy na warsztatach glottodydaktycznych (dotyczące języka polskiego jako obcego) dla studentów najwyższych roczników polonistyki pekińskiej. Obie prowadziłyśmy tam lekcje pokazowe i brałyśmy udział w omówieniach tych lekcji z lektorami z chińskich polonistyk, którzy wzięli udział w tych warsztatach, pokonując w tym celu czasem 100 km (jak z Tianjinu), ale czasem i ponad 2000 km – tyle dzieli

Pekin od Kantonu.

Agnieszka Tambor

Doświadczenie lektora języka polskiego i wykładowcy kultury polskiej jako obcej w Polsce i za granicą pozwoliło mi przychylić się do zdania, że nadszedł już najwyższy czas, by dominację podręczników ogólnych do języka polskiego bez wyraźnie wskazanego adresata złamać i zacząć wydawać podręczniki skierowane do konkretnych grup językowych. Dla anglojęzycznych, słowiańskojęzycznych, chińskojęzycznych itp. Dlatego wraz z polonistami pekińskimi w Szkole Języka i Kultury Polskiej UŚ opracowaliśmy podręcznik (już wcześniej Barbara Morcinek-Abramczyk ze Szkoły napisała i wydała podręcznik dla japońskojęzycznych *Polski jest prosty*) do języka polskiego dla Chińczyków. Praca nad podręcznikiem okazała się fascynująca. Ważną jego cechą jest równoważna opowieść o realiach polskich i chińskich. Wyszłyśmy z założenia, że zagraniczny student, który uczy się polskiego, kiedy przyjedzie do Polski, będzie przez Polaków pytany o swoje rodzime miejsca: Chińczyk o Pekin, Zakazane Miasto, Świątynię Nieba, chiński mur, chińskie potrawy jedzone pałeczkami, Kanadyjczyk o Toronto i Vancouver, o piękno Gór Skalistych, o mecze hokejowe i NBA, Francuz o Pola Marsowe w Paryżu, Saint Tropez i Lazurowe Wybrzeże. Oczywiście, polskie realia też są uczącemu się potrzebne, jeśli ma się swobodnie poruszać po Polsce, wiedzieć, co ogląda, co je. Chcemy, żeby rozmowy Chińczyków uczących się polskiego i Polaków od samego początku mogły być ciekawe, by mogły dotyczyć otaczającego ich świata, bo umiejętność prowadzenia takiej rozmowy, rozumienia pytań i udzielania sensownych odpowiedzi, rozumianych przez pytającego najlepiej zmotywuje do dalszej nauki. Dlatego w równej mierze nasycamy książkę realiami obu krajów – najlepszą motywacją do nauki jest możliwość opowiadania o swoim świecie.



Shenyang, otwarcie polskiego lektoratu.
Jolanta Tambor

Dla nas, akademików, wykładowców, badaczy, naukowców ogromnie istotna jest współpraca naukowa – wzajemny udział w konferencjach, wspólne publikacje (m.in. o kulturze, literaturze, języku chińskim). Nasza współpraca naukowa rozwijała się też od początku m.in. dzięki konferencjom. Silna pekińska reprezentacja uczestniczyła od pierwszego etapu cyklu konferencji „Literatura polska w świecie" organizowanej przez Romualda Cudaka – na III konferencji z cyklu, która odbyła się w Cieszynie, prof. Yi Lijun opowiadała m.in. o swoim tłumaczeniu *III cz. Dziadów* Adama Mickiewicza, wykonywanym na wiejskim zesłaniu podczas rewolucji kulturalnej, które ukazało się drukiem w 1976 r. Wszyscy uznaliśmy, iż ten ważny wolnościowy utwór polskiego wieszcza i jego znakomita tłumaczka, polonistka Yi Lijun zakończyli rewolucję kulturalną i otworzyli nowy rozdział w historii chińskiej cywilizacji.

Ze strony dalekowschodniej ważnymi konferencjami dla nas wszystkich: i Polaków, i przyjaciół z Azji były kolejne konferencje z cyklu „Spotkania Polonistyk Trzech Krajów". Odbywają się co dwa lata w siedzibie jednej z polonistyk dalekowschodnich:

Seulu, Pekinie, Kantonie, Tokio. Bywamy na prawie wszystkich, to niezwykła okazja do zwiedzania i oglądania kolejnych dalekowschodnich wspaniałości, do kosztowania kolejnych potraw, odkrywania różnic między gotowanymi, smażonymi i przyprawionymi daniami chińskimi i japońską surowizną, do spojrzenia na polską literaturę oczami naszych przyjaciół z Azji, ale przede wszystkim do spotkań z nimi, długich wieczornych rozmów przy chińskim winie Great Wall (sic!), koreańskim soju czy japońskiej sake.

Jolanta Tambor, Agnieszka Tambor

Drugą uczelnią chińską, z którą łączy nas wiele wspólnych projektów jest Uniwersytet Północnowschodni (Northeastern University) w Shenyangu. Bliska i intensywna współpraca z Uniwersytetem Północnowschodnim w Shenyangu rozpoczęła się od umowy o współpracy międzyregionalnej województwa śląskiego z prowincją Liaoning, podpisanej w 2012 roku (warto wspomnieć, że już w 2004 roku podpisano umowę pomiędzy Miastem Shenyang, stolicą prowincji Liaoning oraz Miastem Katowice, stolicą województwa śląskiego w sprawie ustanowienia współpracy miast bliźniaczych). Liaonig i województwo śląskie mają wiele wspólnego: są silnie przemysłowe, mają silną tożsamość, wiele terenów zielonych, mnóstwo dobrych uczelni – dzieli je wielkość i zaludnienie – w prowincji zmieściłoby się ok. 11 województw śląskich, a ludność Liaong jest o kilka milionów większa niż ludność Polski.

Jolanta Tambor

W czasie jednej z pierwszych wizyt władz Liaoning w Katowicach – m.in. po moim nieustannym mówieniu o wadze nauki języka polskiego – padły zapewnienia o utworzeniu lektoratu języka polskiego w Shenyangu, która zmaterializowała się już w 2013 r., kiedy lektorat został uroczyście zainaugurowany z udziałem Ambasadora RP w Chinach Tadeusza Chomickiego, władz województwa śląskiego oraz przedstawicieli UŚ. W trzy lata później (w czerwcu 2015 r.) podczas wizyty delegacji z UŚ z władzami uniwersytetu (prorektorem ds. międzynarodowych, prof.

Mirosławem Nakoniecznym i pełnomocnik rektora ds. studentów zagranicznych, prof. J. Tambor) i dziekanami nastąpiło otwarcie Centrum Studiów Polskich, co uważam za jeden ze swoich największych sukcesów. To moje zawodowe dziecko, które rozwija się szybko. Jedną z najważniejszych inicjatyw dydaktycznych obu uniwersytetów jest procedura wspólnego dyplomu – studenci rusycystyki i anglistyki połowę studiów robią w Chinach, a połowę w Polsce, broniąc rozpraw przed wspólną komisją i otrzymują dyplomy obu uczelni równocześnie. 27 czerwca 2019 roku nastąpił historyczny moment, pierwsza obrona pierwszej absolwentki kierunku – Junjun Wang. Obrona odbyła się niezwykle uroczyście, przed wieloosobową komisją, w której miałam zaszczyt i przyjemność uczestniczyć, a przygotowanie studentki napawało dumą. Zdawała po polsku, po rosyjsku i po chińsku. Powstanie wspólnych kierunków studiów z podwójnym dyplomem pozwala tworzyć nową grupę znawców języka polskiego, chińskiego, angielskiego i rosyjskiego, mogących podjąć tłumaczenia w tych językach w dziedzinach gospodarczo-biznesowych. Jest to specjalność tłumaczeniowa bardzo poszukiwana na rynku pracy, stworzy więc możliwość łatwiejszego poszukiwania pracy po studiach. A trilateralny program językowo-kulturowy ze znajomością trzech języków (PL-CN-EN lub PL-CN-RU) w wersji specjalistycznej da absolwentom wyjątkowo poszukiwane kompetencje. Rozpiera mnie prawdziwa duma, że miałam swój udział w tworzeniu tej nowej perspektywy edukacyjnej.



Agnieszka Tambor – Pekin, w Zakazanym Mieście.
Agnieszka Tambor

W Shenyangu odbywa się również wiele wspólnych przedsięwzięć promocyjnych, naukowych i kulturalnych. Wśród nich np. Tydzień Kultury Polskiej, który miałam okazję współtworzyć. W ramach Tygodnia Kultury Polskiej odbywają się: lekcje pokazowe, seminaria z filmu polskiego, otwarte wykłady o kulturze polskiej z udziałem wykładowców i studentów z UŚ przejeżdżających do NEU w ramach mobilności, to wydarzenie otwarte, wieloaspektowe, promujące kulturę polską w różnych jej przejawach – muzyka, film, język reklamy, literatura, muzyka, kulinaria i inne. Ogromną popularnością w czasie imprezy cieszą się polskie stanowiska kulinarne, na których odwiedzający kosztują przysmaki, ale i przygotowują i gotują sami polskie potrawy: kopytka i kluski śląskie, wodzionkę, żur, przygotowują sałatkę jarzynową i wigilijne makówki. Najwięcej tam potraw charakterystycznych dla Śląska, bo swój region chcemy promować najsilniej (ważne to także ze względu na

współpracę województwa i prowincji). Wszystkie stoiska i prezentacje są otwarte, przeznaczone są dla studentów, ale także dla uczniów szkół średnich w Shenyangu. Ale Tydzień to nie tylko zabawa – zawiera wiele wykładów po angielsku (wykładów otwartych), by mogli się o polskiej kulturze, historii i współczesności dowiedzieć także ci, którzy polskiego jeszcze się nie uczą. Najczęściej jestem proszona o wykłady o polskim filmie, to w końcu moja specjalność, ale mówię też o ciekawostkach w języku polskim czy popkulturze.

Ważnym wydarzeniem, które organizowałam, były imprezy towarzyszące podczas Konferencji Młodych COY14 (Conference of Youth) towarzyszącej światowemu szczytowi klimatycznemu, Konferencji Narodów Zjednoczonych w Sprawie Zmian Klimatu COP24 w Katowicach w grudniu 2018 r. – studenci z całego świata: z Chin, Kanady, Maroka, Papui-Nowej Gwinei, Indonezji, Konga, Brazylii, całej Europy, którzy na co dzień studiują w Katowicach uczestniczyli pod moim kierunkiem w przygotowaniu dla przyjezdnych z całego świata Andrzejek, św. Mikołaja, prezentacji o Katowicach i potem urządzili dla nich wspólną zabawę.

Jolanta Tambor

Specjalnym wydarzeniem, które pokazało nam nieco inne Chiny był udział wykładowców Uniwersytetu Śląskiego w delegacji województwa śląskiego na Światowej Wystawie EXPO w Szanghaju w maju 2010 r. W czasie EXPO odbyły się spotkania ze zwiedzającymi pawilon polski gośćmi z Chin i pokazowe lekcje polskiego w sali kinowej polskiego pawilonu. Zaplanowano pierwotnie dwie takie lekcje, ale niekończąca się kolejka spowodowała, że zrobiliśmy ich osiem. Chińczycy byli tak bardzo zainteresowani poznawaniem podstawowych słów po polsku, że było to dla nas absolutnym szokiem. Goście EXPO chętnie uczyli się przedstawiać po polsku, nazywać podstawowe przedmioty, witać się i żegnać. Wokół pawilonu słychać było potem częste „jak się masz" i „miło mi", gdy odwiedzający tłumnie ruszyli na uświetniający Polski Dzień EXPO występ Zespołu Pieśni i Tańca „Śląsk".

Ten pobyt odkrył przed nami uroki nieznanego dotąd regionu Chin. Udało nam się zwiedzić Szanghaj, ale także obejrzeć przepiękne ogrody w Hangzhou. W Szanghaju przeżyliśmy swoją kulinarną przygodę, którą wspominamy do dziś. Wracając późnym

wieczorem pierwszego dnia z terenów targowych do hotelu, postanowiliśmy coś zjeść. Na naszej trasie znaleźliśmy po dwugodzinnej (pieszej!!!) wędrówce jedną jedyną restaurację, w której jak na złość nikt nie mówił po angielsku i nie było menu z obrazkami. Zatem ruszyłam na obchód restauracji, oglądając, co jedzą inni, wzięłam za rękaw kelnera i pokazywałam palcem na kolejnych stołach, co chcemy zamówić. Potem kelner wziął mnie za ręką i zaprowadził do balii z rybami, bym wybrała wśród tych pływających odpowiednią i wręczył mi narzędzie do jej uśmiercenia. Rybę wybrałam, własnoręcznego zabicia ryby kategorycznie odmówiłam. Posiłek był prześwietny, ryba rozpływała się w ustach, tylko piwo do niej było ciepłe. Wtedy jeszcze zimne piwo było w Chinach rzadkością. Potem po EXPO i przede wszystkim po Olimpiadzie Chińczycy zrezygnowali z bezwzględnego hołdowania tradycyjnej chińskiej zasadzie kulinarnej, że nie pije się zimnych napojów do ciepłego jedzenia. Masa zagranicznych turystów wymusiła schładzanie napojów w restauracjach.



Z chińskimi studentami.

Agnieszka Tambor

W Polsce zaczynaliśmy przeżywać szok w drugą stronę, szok związany z zainteresowaniem Chinami. Coraz większe jest zapotrzebowanie na pracowników, którzy posługują się językiem chińskim. Coraz więcej osób dostrzega bowiem, jakie korzyści płyną ze znajomości tego języka. Pojawiło się ogromne zapotrzebowanie na naukę języka chińskiego i mnóstwo osób decyduje się na jej rozpoczęcie. Naukę chińskiego oferują szkoły językowe, lektoraty organizują kolejne uczelnie wyższe, powstają klasy z językiem chińskim w szkołach średnich, a potrzeby takie zgłaszają również szkoły podstawowe. Zainteresowanie chińskim to też wynik imprez promocyjnych organizowanych przez Uniwersytet Śląski w środowisku pozauniwersyteckim, w tym w dużej mierze w szkołach patronackich – liceach i szkołach podstawowych. Dlatego przystąpiliśmy do działań, by to zapotrzebowanie zaspokoić. Władze UŚ okazały się przychylne pomysłowi i już w 2017 powstało

Centrum Języka i Kultury Chińskiej, którego zostałam szefową. Zaczynałam od promocji języka polskiego wśród obcokrajowców, teraz poświęcam się także promowaniu kultury chińskiej wśród Polaków. Pomagają mi w tym dziesiątki przyjaźni, które zawarłam wcześniej i zawieram nadal z chińskimi polonistami.

Istnieje ogromne zainteresowanie i zapotrzebowanie wśród studentów wszystkich uczelni śląskich, ale także wśród zwykłych mieszkańców Śląska na poznawanie kultury chińskiej: malarstwa, sztuki, literatury, kaligrafii, filmu, opery – dowodem na to są niebywałe sukcesy chińskich prezentacji w ramach organizowanych przez nas Dni Kultur i Języków skierowanych do wszystkich zainteresowanych. Wspaniałą atrakcją okazała się wymiana zespołów tradycyjnej sztuki wokalnej i tanecznej – m.in. w ramach corocznego Międzynarodowego Studenckiego Festiwalu Folklorystycznego w Katowicach występowały akademickie zespoły chińskie, a w obchodach Chińskiego Nowego Roku w Pekinie gościem był Studencki Zespół Pieśni i Tańca „Katowice" z UŚ.

W 2018 roku udało nam się zorganizować międzynarodowe studencko-doktoranckie seminarium naukowe *Bliski Daleki Wschód*, na które przyjechali chińscy stypendyści, odbywający swoje staże w Katowicach, Krakowie i w Łodzi, swoje wystąpienia prezentowali dalekowschodni doktoranci Uniwersytetu Śląskiego (z Chin i Korei Płd.), a także polscy studenci Uniwersytetu Śląskiego oraz Śląskiego Uniwersytetu Medycznego.

Wiosną 2018 r. Centrum zorganizowało projekcje Chińskiego Klubu Filmowego pod wspólnym tytułem „China in Kato" we współpracy z Instytucją Filmową Silesia-Film, Światowym Instytutem Sztuki w Szanghaju oraz Wydziałem Kultury Ambasady RP w Pekinie (Instytut Polski w Pekinie). W czasie festiwalu pokazano 4 filmy produkcji chińskiej. Wydarzenia filmowe z racji moich zainteresowań lubię organizować szczególnie. W tym samym roku w maju miała miejsce VIII edycja Festiwalu Filmowego *Made in Poland. Made in Asia* – organizowanego dla polskich i cudzoziemskich studentów UŚ przez polskich i cudzoziemskich studentów.

A w najbliższym roku akademickim studentów czeka sporo atrakcji filmowych zza oceanu. Festiwal studencki *Made in Poland* w drugiej części skonfrontujemy z *Made in Hollywood*.

Dalszy ciąg ukaże się w piątek, 6 września 2019 r.